Komisja ITRE - Debata - rozpatrzenie poprawek

04/09/2017

Dyrektywa w sprawie efektywności energetycznej

Adam Gierek - S&D

Panie Przewodniczący, Koledzy,
Do wniosku KE dotyczącego przekształcenia dyrektywy w sprawie efektywności energetycznej z 2012 roku wpłynęły 694 poprawki, które w istotny sposób odnoszą się do:

1. celów unijnych (Art. 1)

2. celów państw członkowskich (Art. 3)

3. obowiązku oszczędzania energii (Art. 7),

zaś największa liczba poprawek dotyczy:

4. pomiaru fizycznego energii grzania lub chłodzenia i ciepłej wody w mieszkalnictwie (Art. 9a) oraz

5. tzw. ubóstwa energetycznego.

Po pierwsze:

Ad. 1. Główny cel unijny proponowany przez KE w Art. 1 zakłada zwiększanie oszczędności, tj. quasi-efektywności, bo jedynie sprowadzonej do ograniczania konsumpcji, czyli - powiedziałbym - odbierania społeczeństwom „od ust", a nie faktycznej, wynikającej z postępu naukowego efektywności w sensie fizyko-chemicznym. Tak więc konsumpcja energii pierwotnej spadnie z ok. 1800 Mtoe w roku 2005 do ok. 1300 Mtoe w 2030, co oznacza jej spadek o 27%. DO 2020 roku mamy natomiast zmniejszyć konsumpcję energii pierwotnej o ok. 17% (gdzie te deklaracje o 20%-wym wzroście efektywności?).

W latach 2020-2030 powinno więc nastąpić ograniczenie konsumpcji energii finalnej jeszcze o dalsze ok. 10% i ok. 15% przy założeniu 30%-wego spadku konsumpcji energii pierwotnej. Czy to możliwe? Czy nie spowoduje to gwałtownego przyrostu osób nadmiernie obciążonych kosztami energii, a więc wzrostu tzw. ubóstwa energetycznego"?

Powstają istotne pytania w świetle zróżnicowania konsumpcji energii elektrycznej w krajach członkowskich, tj. ok. 3000 kWh/per capita rocznie w Europie Wschodniej i Środkowej, poprzez 5000-6000 kWh/per capita rocznie w tzw. „starych" państwach członkowskich, do nawet 11000-

12000 kWh/per capita. Mowa tu oczywiście o tej najbardziej szlachetnej energii, jaką jest prąd elektryczny. Jak z tego widać, w niektórych państwach członkowskich powinna jeszcze wzrosnąć konsumpcja energii finalnej, a nie zmaleć. Nie oznacza to wcale (ze względu na duże możliwości) poprawy rzeczywistej efektywności, a nie dotychczasowej quasi-efektywności, w tych najbiedniejszych krajach UE, że nie ma możliwości spadku konsumpcji energii pierwotnej. Owszem. To jest duża szansa, która zależy od inwestycji w wysokoefektywne technologie konwersji i przesyłu, i w tym oczywiście w technologie węglowe. Dodam tylko, że wzrost efektywności dla tych technologii z 35% do 45%, to o ok. 20% niższa emisja CO2.

Należy - moim zdaniem - bezwzględnie odejść od błędnej metody quasi-efektywnościowej, zapisanej w dyrektywie z 2012 roku i uwzględnić cały cykl energetyczny: od uwolnienia tej energii z energii pierwotnej, poprzez jej przesył, po rynek konsumenta, tj. przemysł, rolnictwo i indywidualnego użytkownika. Dopiero to pozwoli na bardziej ambitne rozwiązania. Jeśli chodzi o poprawki w tej sprawie, to odnotowuję znaczną rozbieżność zgłaszanych celów - od 27%, aż po bardzo ambitne, ale chyba mało realne 40%.

Po drugie:

Ad. 2.

Cele narodowe - Art. 3 mówi o indykatywnych (orientacyjnych) celach oszczędności państw członkowskich na 2020 rok, gdyż dotyczy konsumpcji energii pierwotnej i finalnej, lecz przestrzegałbym przed łączeniem tych zobowiązań, bo łatwo można doprowadzić do podwójnego liczenia. Cele narodowe powinny być liczone tylko w zakresie zmniejszania użytkowania energii pierwotnej. Oszczędność energii finalnej winno się przeliczać na energię pierwotną za pomocą tzw. wskaźników PEF (chodzi oczywiście o prądową cześć energii pierwotnej) i uzyskany wynik odejmować od skumulowanej energii pierwotnej.

Te cele krajowe powinny być wiążące, bo wynikające z planów inwestycyjnych tych państw, zaś cel unijny - powinien w efekcie być wspólnym celem jako wypadkowa tych planów krajowych.

Po trzecie:

Ad. 3.

Artykuł 7 dotyczący ustaleń w zakresie oszczędzania energii. Proponuję, by w latach 2021-2030 odejść od 1,5%-wego rocznego oszczędzania

energii finalnej na rzecz 2%-wego rocznego oszczędzania nieodnawialnej energii pierwotnej. To przecież nie energia finalna, lecz nieodnawialna energia pierwotna stanowi zagrożenie dla środowiska i klimatu. Oznaczałoby to rezygnację z celu 987 Mtoe energii finalnej i pozostawienie tylko jednego celu, tj. 1321 Mtoe.

Po czwarte:

Ad. 4.

Pojawiły się także poważne rozbieżności w związku z Art. 7a ustęp 2, dot. przedsiębiorstw prowadzących dystrybucję i handel paliwami. Jedni chcą ich wyłączenia, zaś inni chcą holistycznego traktowania efektywności energetycznej i uwzględnienia paliw. Jestem za tym drugim i uważam, że mógłby to być bodziec do rozwoju elektro-mobilności.

Po piąte:

Ad. 5.

Liczne poprawki dotyczą wpływu efektywności energetycznej na ubóstwo energetyczne. Istotnie, przecież ograniczanie dopływu energii na rynek konsumenta, a więc głównie energii elektrycznej, co może spowodować jego wzrost, ale i poważny spadek ubóstwa w przypadku masowej termomodernizacji domów mieszkalnych.

Dodam tylko, że kolejne spotkanie sprawozdawców-cieni zaplanowane jest na 7 września i poświęcone będzie projektowi pierwszych 10 poprawek kompromisowych.

Dziękuję.